Nr. 219. Dnia 10 sierpnia. Sobota. Dnia 29 lipca (10 sierpnia) 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Wawrzyńca Męcz.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 35.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 34 w.	Środa:	Euzebjusza W.
Niedziela:	Zuzanny Dygny P	Zachód „ „ 7 „ 34.	Zachód „ „ 8 „ 5 r.	Czwartek:	Wniebowzięcie N. P. M.
Poniedz:	Klary Panny.	Długość dnia godzin.... 14 „ 59.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 10.	Piątek:	Rocha Wyzn.
Wtorek:	Hipolita i Kasjana M	Ubyło „ „ 1 „ 44.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10 R.	Sobota:	Anastazjusza B.

Redakcja, Administacja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126. —Telefon Administr. 114.

Wiadomości dworskie.

— W środę d. 7-go b. m. o god. 3-ej po południu, w Wielkim pałacu Peterhofskim, odbył się, zgodnie z ceremonjałem, akt zaślubin J. C. W. Wielkiego Księcia Piotra Mikołajewicza z J. W. Księżną Czarnogórską Milicą Mikołajówną. Aktu zaślubin dopełnił duchowny Ich C. Mości protopresbyter Janyszew; nabożeństwo dziękczynne odprawił przewielebny metropolita nowogrodzki i petersburski, Izydor, z członkami synodu oraz duchowieństwem dworskiem. Drużbami byli: J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu, Następca tronu czarnogórskiego Książę Daniło, Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta: Sergjusz Michałowicz, Aleksander Michałowicz, Dymitr Konstantynowicz i Mikołaj Mikołajewicz Młodszy. Na ślubie obecni byli i w ceremonji przyjmowali udział Ich C. Mości Najjaśniejsi Państwo, J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu, Królowa Helenów Olga Konstantynówna, J. W. Książe czarnogórski Mikołaj z Księciem następcą tronu Daniłem, J. K. W. W. Książe Meklenburg-Szweryn z Małżonką J. C. W. W. Księżną Anastazją Michałówną, J. K. W. Książe Edynburski z Małżonką J. C. W. W. Księżną Marją Aleksandrówną i inne Osoby z Familji Cesarskiej. Wysocy Państwo Młodzi szli razem obok siebie. W liczbie Osób z Familji Cesarskiej szli również obok siebie zaręczeni dnia poprzedniego J. C. W. Ks. Romanowski Ks. Leichtenberg Jerzy Maksymiljanowicz i J. W. Ks. Anastazja Mikołajówna Czarnogórska. Pochód rozpoczął się o godz. 3-ej po południu; ślub ukończył się w salach Pałacu i o godz. 8 ej wieczorem odbył się odjazd Wysokich Państwa Młodych do majątku Znamienskoje.

W d. 8-ym b. m. ogłoszony został Najwyższy manifest o odbytym akcie zaślubin, datowany w Peterhofie.

(*Praw. wiest.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wawrzeńca, jutro Włodzimiry.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja zarządu cmentarza— 11 rano.)— Sesja półroczna zgromadzenia kotlarzy. (Mieszkanie starszego, Elektoralna 9—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Swiat 43—od 3—5-ej po południu.)

Zabawy: Strzelanie do gołębi (*tir aux pigeons*) dla członków oddziału Cesarskiego Towarzystwa ochrony zwierzyny i racjonalnego polowania, oraz osób, przez nich wprowadzonych. (Pole wyścigowe na placu mokotowskim—2½ po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Trubadur" (występ gościnny panny Anny Soffritti, oraz pp. Antoniego Aramburo i Maksymiljana Polli'ego), jutro „Nasi najserdeczniejsi";— Nowy dziś „Ali-Baba", jutro „Ali-Baba"; — Na wyspie w Łazienkach: jutro „Gasparone". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado: dziś „Zbrodnia w zamku Faverne". Alhambra: dziś „Czartowska ława". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Karawana syngalezów. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 880 kop. 32. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= P. minister wojny wydał, jak donosi *Rusk. inwal.* rozporządzenie, aby wszyscy naczelnicy wojskowi wskazywali władzom naukowym odpowiednie osoby, któreby mogły z pożytkiem wykładać naukę gimnastyki.

= *Nowosti* donoszą, iż organizuje się towarzystwo, mające pośredniczyć w handlu ze Wschodem. Towarzystwo zamierza wydawać zaliczenia na towary. Kapitał Towarzystwa będzie wynosił 5 miljonów rubli.

= P. minister finansów zatwierdził ustawę „Banku rolniczego" w Kursku o kapitale 3 miljonów rubli.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż ministerjum finansów przesłało do komitetu giełdowego w Odessie projekt ustawy giełdowej dla poczynienia odpowiednich uwag. Projekt ma być zwrócony następnie do ministerjum.

= Według informacyj urzędowych, liczba kas pożyczkowo-wkładowych przy różnych instytucjach, wynosi ogółem w calem państwie do 1,380.

= Z rozporządzenia ministra finansów, gubernja warszawska podzieloną zostaje, w miejsce istniejących dotychczas dziewięciu, na jedenaście okręgów podatków. Miasto Warszawa pozostaje, jak dotąd, podzielone na pięć okręgów. Okręg 6-ty składa się z powiatów: warszawskiego i radzymińskiego, inspektor podatkowy, r. st. Borzęcki, z miejscem pobytu w Warszawie; okręg 7-my, do którego należą powiaty grójecki i nowomiński, inspektor podatkowego sekr. kol. Orfenow, z miejscem pobytu w Grójcu; okręg 8-my, złożony z powiatów skierniewickiego i błońskiego, inspektor podatkowy r. kol. Trzetrzewiński, z miejscem pobytu w Skierniewicach; okręg 9-ty, do którego należą powiaty łowicki i sochaczewski, inspektor podatkowy, r. st. Mataftin, miejsce pobytu w Łowiczu; okręg 10-ty, złożony z powiatów kutnowskiego i gostyńskiego, inspektor podatkowy r. hon. Dubrawin, miejsce pobytu w Kutnie; okręg 11-ty, złożony z powiatów włocławskiego i nieszawskiego, inspektor podatkowy r. hon. Szurinow, z miejscem pobytu we Włocławku.

= Akademja medyczna w Petersburgu nadesłała do uniwersytetu warszawskiego zawiadomienie o konkursie na napisanie dzieła oryginalnego w zakresie: a) patologji chirurgicznej, chirurgji operacyjnej, chirurgji wojenno-polowej, anatomji chirurgicznej; b) o chorobach stawów kości, naczyń krwionośnych, organów moczopłciowych, o podstawach klinicznej djagnozy chorób; c) monografje niektórych kwestyj z chirurgji, stanowiące rezultat samodzielnych badań autora; d) oryginalne tablice statystyczne, dotyczące szczególnie ważnych kwestyj, oparte na samodzielnych spostrzeżeniach klinicznych i szpitalnych. Tablice takie winny być dokładnie objaśnione ze wskazaniem źródła tych danych, na których podstawie ułożone zostały, dając w ten sposób Aka-

34)

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.")

Przez

Anatola Krzyżanowskiego

(Dalszy ciąg.)

W tej chwili wjechali do lasu, a potężne, wilgocią podsycane drzew konary zaplotły się nad ich głowami, w bujne, życiem i młodością drgające sklepienie z zieleni. Znużony wiosłowaniem pod wodę, Jerzy, pchnął łódkę ku brzegowi, o tyle tylko nią powodując, by słaby w tem miejscu prąd zrównoważyć. Głęboką ciszę leśną przerywał jedynie świergot ptaków. Olbrzymy o wyciągniętych ku niebu ramionach szumiały tajemniczo, a pieśń ich upajająca, smętna, zlewała się w dziwną harmonję z szumem z cicha płynącej wody, jak gdyby tym tęsknym śpiewem przyrody chciała budzić umyślnie w duszy ludzkiej nieokreślone porywy i pragnienia.

Zieleń ta, i głęboki po nad nią szafir niebios odbite w przezroczystej toni Bugu, zdawały się zewsząd otaczać łódkę, jakby chciały dwoje młodych ludzi od reszty odosobnić świata, unosząc ich w kraj nieznany, tajemny, daleki od gwaru ziemi, od nędz jej, zawiści i tresk drobiazgowych. Urok ciszy tej i samotności dziwnie działał rozmarzająco. Szum drzew kołysał się w powietrzu, potężny, jak hymn miłości i nadziei.

Terenia z rączką zarzuconą nad głową i czarnemi źrenicami, utkwionemi w błyskający wśród konarów, przestwór niebios, z postacią lekko w tył przechyloną, zasłuchana z upojeniem w tony tej muzyki cudownej, rozmarzona, o całym na chwilę zapomniała świecie. Dla marzycielskiej jej natury, poezją przyrody wykołysanej, samotność ta i otoczenie posiadały czar niewypowiedziany. Urok jej i Jerzego porywał również; Jerzego, który jak prawdziwe dziecię ludu, ciszę leśną, język dębów i klonów, z podwójną pojmował siłą. Ileż to godzin samotnych spędził on zasłuchany w ich mowę, ile dni ze strzelbą na ramieniu, błąkał się wśród oddalonych gęstwin i ostępów.

Ogniste oczy jego, śledzące z rozmarzeniem drzewa lub wodę, przeniosły się z kolei na białą postać nieruchomie przed nim siedzącą, i jakby bezwiedną siłą przykute, zawisły na tych rysach cudownych, posągowych, tchnieniem zachwytu opromienionych.

Po co miał szukać zbiorowego obrazu poezji przyrody, kiedy ona sama uosobieniem poezji była. Doskonała piękność dziewczęcia po raz pierwszy tak silnie uderzyła Jerzego. Dotąd nie wiedział, że usta jej posiadają barwę najczystszego karminu, a oczy blask gwiazd ciemnych; nie zauważył, że profil czystością linji, greckie przypomina posągi, tajemniczego zaś cieniu, jaki długie czarne rzęsy, na delikatne rzucały lica, najcudniejsza Transteweranka pozazdrościć jej mogła.

Spojrzenie też, jakiem obejmował wysmukłą tę postać w bieli, musiało gorącą moc posiadać, bo zbudzona ze słodkiej zadumy Terenia od niebios szczytu czarne swe oczy nagle na młodego przeniosła mężczyznę. Promienne gwiazdy jednak, jakby spłoszone dojrzanym wyrazem, w tej chwili ku rzece opadły.

— Zamyśliłam się, przepraszam—wyrzekła—ale tak tu pięknie, tak uroczo, iż co prawda, zapomniałam na chwilę o panu.

Młody człowiek milczał.

— Cisza przyrody i ta pieśń jej niepojęta dziwnie wpływa na mnie—mówiła. Zdaje mi się, iż duszę moją wyrywa i na jakichś skrzydłach przeczystych w nieznane unosi przestworza.

Jerzemu cisnęła się na usta odpowiedź gorąca, w uszach jednak zabrzmiał jednocześnie wyrok ojca:

— Pamiętaj, żeś dziecię ludu, syn chłopa. Oddać dla nich możesz krew nawet i życie własne, żądać jednak nic ci wzamian nie wolno. To nasze wyznanie wiary, nasz punkt honoru!

W śnieżną szatę przybrana postać pochyliła się, wyciągając białą rączkę po kielich lilji srebrzystej, która, jak toni tych królowa, bogatą swą koroną powierzchnię jej wieńczyła.

Jerzy poruszył szybko łódkę, i w kwiat zaklęta rusałka, wyrwana z kryształowego swego pałacu, w jego znalazła się dłoni.

— Jeżeli nie wolno mi wtargnąć w marzenia pani—stłumionym wyrzekł głosem—chciałbym w zamian, aby kwiecie, jakie spotkasz na twej drodze, przezemnie było ci podanem.

— Nie wolno?—podjęła. Dla czego?

— Hrabia Morski lepiej odpowiedziałby na to.

— Czy dla tego, że pan nie masz odwagi w krainę marzeń sięgać?

— Nie, przypuszczam jednak, iż są granice, których duma patrycjuszowska nigdy dla plebsu dostępnemi nie uczyni.

Kruczemi splotami uwieńczona główka Tereni podniosła się żywo.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

demji możność sprawdzenia źródeł, przytaczanych przez autora; e) dzieła o historji chirurgji w ogólności, lub też za pewien określony czas, np. za ostatnie lat 30. W konkursie mogą wziąć udział wszyscy lekarze, poddani russcy, z wyjątkiem członków Akademji. Termin konkursu oznaczono do 20-go lutego 1893-go r., prace zaś w rękopisie lub też już wydrukowane należy przesłać do Akademji najpóźniej do d. 20-go maja 1892-go r. Autorowi rękopisu, nagrodzonego na konkursie, wydana będzie połowa nagrody, resztę zaś Akademja wyda po wydrukowaniu dzieła i złożeniu 10-iu egzemplarzy. Nagroda wynosi rs. 5,000 i może być przyznana w całości jednej osobie za dzieło najbardziej wyróżniające się, lub też podzielona być może między kilku autorów. W takim razie *maximum* nagrody nie będzie przewyższało rs. 2,000, a *minimum* wynosić ma rs. 800.

= W skutek umowy pomiędzy tutejszym bankiem handlowym i radą zarządzającą kolei warszawsko-terespolskiej, bank handlowy dawać będzie zaliczenia na towary, złożone w magazynach tranzytowych tej kolei na Pradze. Bliższe szczegóły w tym względzie udziela wspomniany bank i firma pp. Steinauera i Rejchmana.

= Akcje kolei warszawsko - wiedeńskiej notowano w Brukselli w dniu 6-ym b. m. po 413. W Berlinie kurs tego papieru wynosił w dniu 8-ym b. m. 214.90.

= Strażnik policyjny Antoni Afanasiew za odwagę, okazaną przy zatrzymaniu rozbieganego konia, otrzymał od p. oberpolicmajstra nagrody rs. 3.

= Warszawa w ciągu ubiegłych lat piętnastu podwoiła swoje dochody. W 1870-ym roku magistrat miał wpływów 1,406,212 rs., 1871—1,612,888, 1872—1,555,664, 1873—1,620,963, 1874—1,612,163, 1875—1,701,477, 1876—1,660,523, 1877—2,293,582, 1878—1,952,663, 1879—1,873,208, 1880—1,849,020, 1881—2,116,652, 1882—2,852,786, 1883—2,522,606, 1884—3,088,947. Według obliczeń ostatecznych jeden mieszkaniec Warszawy składa rocznie 6 rs. 29 kop. podatku przecięciowo, miasto zaś wydatkuje w stosunku 6 rs. 17 kop. na głowę. Co do miast prowincjonalnych w Radomiu wypada po 3 rs. 98 kop. podatku na głowę, z którego wydaje miasto rs. 3 kop. 25. Zyskuje zatem na każdym mieszkańcu po 73 kop. W Kaliszu wypada płacić po 3 rs. 46 kop. Wydatek wynosi 3 rs. 32 kop. Czystego zatem zysku ma miasto po 14 kop. Na jedną osobę Kielce pobierają już tylko rs. 3 kop. 5, wydają zaś rs. 2 kop. 76, osiągają przeto zysku 29 kop. na głowę. W Lublinie podatek miejski wynosi po 2 rs. 97 kop., rozchód po 2 rs. 4 kop. Zysk czysty 93 kop. W Siedlcach dochód daje miastu po 3 rs. 45 kop. z czego wydaje magistrat po rs. 2 kop. 19, zyskuje przeto na czysto po rs. 1 kop. 26 na każdym mieszkańcu. Płock pobiera po 2 rs. 60 kop., wydaje zaś 2 rs. 22 kop. Zyskuje 38 kop. W Piotrkowie wpływa do kasy 2 rs. 52 kop., rozchodzi się na wydatki 2 rs. 31 kop. Osiąga magistrat czystego zysku po 21 kop. W Łodzi dochód wynosi 2 rs. 46 k., rozchód zaś 1 rs. 96 kop. Zysk czysty równa się 50 kop. W Łomży pobiera magistrat średnio od mieszkańca po rs. 1 kop. 86, wydaje zaś po 1 rs. 60 kop. Zysku osiąga na każdym po 26 kop. Najmniej płacą podatku mieszkańcy miasta Suwalki bowiem tylko po rs. 1 kop. 20 na głowę, rozchód zaś i wydatki magistratu wynoszą rs. 1 kop. 14 na głowę. Zysk czysty 6 kop. Ze statystyki tej widzimy, że magistraty w naszych miastach gubernjalnych nie mają normy ustalonej ani dochodu, ani wydatku. Najmniejsze miasto i najgorzej zabudowane, jakiem jest Siedlce osiąga największy zysk bo 1 rs. 26 kop. na jednym mieszkańcu średnio, potem idzie Lublin, zajmujący trzecie miejsce w Królestwie co do wielkości, a magistrat osiąga tu 93 kop., potem Radom (73 kop.), Łódź 50, Płock 38, Kielce 29 k. Łomża 26, Piotrków 21, Kalisz 14, Warszawa 12, i Suwalki 7 kop.

= Wkrótce przebrukowaną zostanie ulica Zakroczymska na przestrzeni od Konwiktorskiej do granicy esplanady cytadeli, kosztem 2,220 rs., oraz na Pradze ulica Panieńska na całej swej przestrzeni kosztem 869 rs. Roboty te, których koszt podług obliczenia wynosi sumę 3,089 rs., oddane będą do wykonania przedsiębiercy prywatnemu w drodze licytacji.

= Przy ulicy Kaliksta zostały rozpoczęte roboty w celu przeprowadzenia rur gazowych na plac wyścigów konnych, na zamówienie aeuonauty Leroux'a.

= W dniach 12-ym i 13-ym b. m. kasy magistratu i lombardu miejskiego będą dla publiczności zamknięte, a to z powodu miesięcznej w tych kasach rewizji.

= W spisie robót zatwierdzonych w pięciu domach obecnie rządowych, a dawniej duchownych, a które polecono osobnemu komitetowi utrzymywać w porządku, mieści się także skanalizowanie tych posesyj i zaopatrzenie w wodę. Do liczby tych posesyj należą domy oznaczone nr. hyp. 80—81 i nr. 84 na ul. Kanonji, które należą do kapituły katedralnej, a w których znajdują się mieszkania parafji świętojańskiej. Ponieważ z jednej strony domy te posiadają maleńkie podwórza bez bram wjazdowych, a wywózka nieczystości odbywa się przez sień długą i wąską, z drugiej zaś strony ułożenie rury sztajngutowej na ul. Kanonji i połączenie z kanałem zostało wykonane, przeto wymieniony wyżej komitet zgłosił się do magistratu z prośbą o skanalizowanie owych posesyj i zaprowadzenie wodociągu. Przedstawione plany będą w tych dniach zatwierdzone i roboty o tyle przyśpieszone, aby jeszcze w r. b. w pomienionych domach zaprowadzoną była prawidłowa kanalizacja.

= W Warszawie znajduje się 175 szkół (z wyjątkiem zakładów średnich), do których w r. z. uczęszczało 14,323 uczących się (chłopców 8,490, dziewcząt 5,843). Szkół 3-klasowych rządowych jest dwie, 2-klasowych 11, jednoklasowych 24, niedzielno-rzemieślniczych 29, niedzielno handlowa 1, szkół żydowskich 31. Szkół prywatnych znajduje się 99, w tej liczbie jedna szkoła handlowa, 6 klasowych 14, 4-klasowych 16, 3-klasowych 2, 2-klasowych i jednoklasowych 43. Utrzymanie szkół rządowych kosztuje rs. 112,081 kop. 45 rocznie. Magistrat łoży na nie rs. 52,375 kop. 59, skarb dodaje rs. 17,407, pozostała suma pochodzi z opłat szkolnych, które w r. z. wynosiły rs. 11,642, ze składek gminy starozakonnych (rs. 12,070) i innych źródeł.

= W dniu onegdajszym zmarło w Warszawie mężczyzn 12, kobiet 10; przyjechało osób 384, wyjechało 387.

= Wczoraj na posiedzeniu administracji ogólnej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, pomiędzy innemi, postanowiono: udzielić podziękowanie dozorczyniom ochron za przedmioty przez nie dane na wystawę pracy kobiet; następnie odczytano raport delegacji, wyznaczonej do obejrzenia domu nowo wybudowanego na szkołę rzemiosł, na który ma być udzielona pożyczka w sumie rs. 14,000 z zapisu ś. p. Rapackiej; w końcu zaś odczytano jeszcze pismo prezesa Towarzystwa o uczynionej ofierze rs. 1,250 przez dra Jelowickiego na budowę domu dla szwalni na terytorjum po-dominikańskiem.

= Do Brazylji.

W dniu wczorajszym opuścił Warszawę chemik p. Stanisław Tarłowski, udając się wraz z matką oraz dwiema siostrami do Brazylji.

P. T. otrzymał w Rio-Janeiro posadę dyrektora fabryki mydła.

= Z literatury.

* Nakładem *Głosu* wyszła powieść dla ludu p. t. „Kuba Gąsior" Dygasińskiego, odpowiednio przerobiona z powieści tegoż autora.

* P. Nikodem Krakowski wydał broszurę p. t. „Nasze stowarzyszenia kredytowe współdzielcze na prowincji".

* We Lwowie wychodzić zaczęło fachowe czasopismo p. t. *Przewodnik dla kółek rolniczych.*

Wnosząc z treści pierwszego zeszytu, będzie to zbiór materjału sprawozdawczego i wskazówek praktycznych dla tej pożytecznej instytucji.

* Nakładem kasy Mianowskiego wyszło świeżo z druku dzieło Bungego, prof. w Bazylei, w przekładzie dra Wacława Mayzla i Maksymiljana Flauma p. t. „Wykład chemji fizjologicznej w 20-tu odczytach dla lekarzy i uczących się.

Ważny to podręcznik do użytku powszechnego.

= Ze sztuki.

* Artysta malarz, Jan Styka, urządza pracownię we Lwowie, dokąd przenosi się na stałe.

W tych dniach S. nadesłał z Kielc większych rozmiarów „Krajobraz włoski", nabyty przez fabrykanta, p. F.

= Z teatrzyków.

Wczoraj w Alhambrze zebrała się liczniejsza, niż zwykle, publiczność.

Grano Galasiewicza „Czartowską ławę" na benefis komika p. Józefowicza.

Ogród oświetlony był elektrycznością i lampionami.

= Strzelanie do gołębi.

Wczorajsze strzelanie do gołębi odbyło się w obecności licznej galerji, do której należały i damy.

W konkursie o trzy gołębie, na odległość 26 metrów, brali udział pp.: Stokowski strzał celny 1, Małychin strz. 1, X. strz. 5, Kapher strz. 6, Krug 3, K. 0, A. Biesiekierski 2, J. Biesiekierski 0, Grekow 1, Ł. ojciec 0, Ł. syn 1, oraz ks. Drucki-Lubecki 4.

Nagrodę pierwszą w przedmiocie otrzymał p. Kapher, drugą p. X. (żeton srebrny), trzecią (rs. 8) ks. Drucki-Lubecki.

W konkursie o 3 gołębie na 27 metrów strzelali pp.: Stokowski strzały 2, hr. Uwarow 7, pułk. Małychin 7, X. 2., Kapher 2, Krug 1, ks. Drucki-Lubecki 1, A. Biesiekierski 2, Grekow 5, Ł. 1, J. Biesiekierski 4, Śliwiński 3, D. 1, Jacuński 1, Lilpop 2, br. Egert 1, Malczewski 3, oraz Popławski 1.

Nagrodę pierwszą stanowił pierścień z brylantem, drugą żeton złoty, trzecią gotówka.

Konkurs jednak z przyczyny uszkodzenia fuzji pułk. Małychina miał być rozstrzygnięty po zakończeniu strzałów do kul szklanych.

Rezultat podamy w sprawozdaniu z konkursu, jaki się odbędzie w dniu dzisiejszym.

= Konkurs strzelniczy.

W dniu wczorajszym jeden tylko p. N. wystrzelił 3 serje pistoletowe.

Dziś dyżurny p. Płuciński.

= Do producentów chmielu.

Znany plantator chmielu, p. Adam Helbich z Konar, ogłasza w *Gazecie radomskiej* odezwę do wszystkich producentów, wzywając ich, aby przed jarmarkiem chmielu nie sprzedawali.

Pan H. zapewnia, że na jarmarku będzie można sprzedać chmiel drożej, a w dodatku każdy będzie tam miał sposobność okazać towar liczniejszemu gronu znawców i na przyszłość zapewnić sobie rozleglejsze pole zbytu, tembardziej, że wielu kupców zagranicznych zapowiedziało swój przyjazd, a browary krajowe nie posiadają zapasów chmielu.

Pan H. zwraca zarazem uwagę, że nawet osoby, zbywające chmiel wcześniej, mogą zastrzedz, że dostawią go na jarmarku warszawskim.

= Na lato.

W dniu wczorajszym pociągiem kolei terespolskiej wyjechało do Mieni pod Cegłowem kilkadziesiąt wychowanic zakładu św. Kazimierza na Tamce.

Kilka tygodni pobytu na świeżem powietrzu bezwątpienia dodatnio wpłyną na zdrowie sierot.

Dzieciom przewodniczy kilka sióstr miłosierdzia z zakładu św. Wincentego á Paulo.

Zarząd kolei terespolskiej udzielił bezpłatny przejazd młodocianej rzeszy.

= Kradzieże.

Wczoraj z rana, z mieszkania subjektów: Pawła Śliw[illegible] Jana Gudel, zamieszkałych na Krakowskiem-Przedmieściu pod nrem 64-ym, złodzieje wynieśli garderobę, bieliznę i różne drobne rzeczy; poszkodowani obliczają stratę na 140 rs.—Nocy wczorajszej z mieszkania kolonisty Romana Beneckiego, zamieszkałego w Wilanowie, skradziono dużych rozmiarów kufer z garderobą, gotówką, różnemi dowodami i kwitami; kufer znaleziono w polu rozbity i opróżniony ze wszystkiego. pomimo prowadzonego śledztwa, na ślad kradzieży nie natrafiono.

= Na bruku.

Mieszkanka wsi Ochota, powiatu warszawskiego, Domicela K., przechodząc aleją Belwederską została matką.

Odwieziono ją wraz niemowlęciem do mieszkania krewnej na ulicę Nowowielką pod nr. 12-ty.

+ Dane urzędowe zaznaczają istnienie w gubernji lubelskiej następujących gałęzi drobnego przemysłu. Mieszkańcy Janowa, Kraśnika, Końskowoli i Opola wyrabiają w znacznej ilości grube sukno na sukmany chłopskie i trudnią się powroźnictwem. W roku ubiegłym w Końskowoli wyrób sukna oszacowany został na rs. 15,600. Produkcja powroźnicza w Opolu na rs. 4,000. Ludność Kazimierza nad Wisłą wyrabia słynne obręcze, spławiane w znacznej ilości do Warszawy i Gdańska. Mieszkańcy Kurowa i Bełżyc trudnią się bednarką, sprzedawaną na okolicznych targach i jarmarkach. W Biłgoraju kwitnie podawnemu wyrób sit, cieszących się ustaloną sławą nietylko w kraju, lecz i w Cesarstwie i za granicą. Produkcja ich oszacowana została na rs. 30,240. W osadach Pawłowice i Urzędów osiedli zduni, wyrabiający garnków i naczyń kuchennych za rs. 6,000 rocznie. W Siedliszczu w powiecie chełmskim, istnieje wyrób sieci do rybołówstwa i rozwija się budowa wozów i bryczek, produkcja sięga do 8,000 rs. Najbardziej jednak jest rozpowszechnionym wśród ludności wiejskiej proceder furmański przy transportowaniu drzewa i zboża do stacyj dróg żelaznych i rzek. Niezależnie od tego mieszkańcy wsi nadrzecznych całemi gromadami chętnie udają się podczas nawigacji na flisówkę, jako szyprowie tratew drzewa i ładunków zbożowych. Na porzeczu również kwitnie i rybołówstwo.

+ Komisarz do spraw włościańskich powiatu gostyńskiego, r. st. Hoffenberg, przeniesiony został na takież stanowisko do pow. częstochowskiego.

+ Kursa ogrodownictwa.

Z Pskowa donoszą dziennikom petersburskim, iż tamtejsze Towarzystwo ogrodnicze urządziło kursa

ogrodnictwa dla nauczycieli elementarnych i miejskich.

Kursa te są bezpłatne.

+ Zabawa.

W Ojcowie w nadchodzącą niedzielę, dnia 11-go b. m., odbędzie się wieczór tańcujący na rzecz zakładów dobroczynnych powiatu olkuskiego.

Wieczór, w którym udział przyjmować mogą wszyscy w tualetach wizytowych, odbędzie się w hotelu „pod Łokietkiem".

+ Wystawa w Wilnie.

Tegoroczna wystawa wileńska zapowiada się bardzo dobrze.

W dziale przemysłowym zapisało się już 60 ciu wystawców, a w tej liczbie 22-ch z Warszawy i Łodzi.

Pozostali pochodzą przeważnie z Wilna, Mińska i Kowna.

Zgłasza się też codziennie z żądaniem informacyj wielu rzemieślników, którzy wiedzą, że na wystawie wileńskiej mogą wyprzedać towar prędko i dobrze, otrzymać sporo zamówień, zawiązać nowe stosunki i t. d.

Wszelkich informacyj udziela kancelarja Towarzystwa wyścigów konnych w Wilnie, które zajmuje się urządzeniem wystawy.

Kancelarja zarządu mieści się przy ulicy Andrzejewskiej.

Wystawa będzie otwarta d. 13 go września n. st. i trwać ma przez 10—12 dni.

Miejsca na wystawie są stosunkowo bardzo tanie.

Całkowity program wystawy przedstawia się, jak następuje:

1) Inwentarz domowy, a więc: konie, bydło, owce, nierogacizna, ptastwo domowe, psy, króliki i t. d.

2) Przemysł mleczny: przetwory mleka, oraz rozmaite narzędzia i przyrządy, do wyrobu masła, serów i t. p. służące.

3) Ogrodnictwo, sadownictwo, leśnictwo i pszczelnictwo.

4) Zboża i wszelkie nasiona.

5) Rośliny techniczne, służące do produkcji przemysłowo-rolnej: chmiel, kartofle, buraki i t. p.

6) Przetwory z płodów ziemnych: wódka, piwo i t. p.

7) Przemysł domowy drobny—i

8) Przemysł wielki.

+ Handel okowitą.

Zapasy okowity w gubernji lubelskiej, według urzędowego sprawozdania, przenoszą 450,000 garncy wyłącznie w składach gorzelanych, nie licząc remanentów, znajdujących się w składach hurtowych, które także wynoszą poważną cyfrę garncy.

Handel okowitą, pomimo zmniejszenia się defraudacji z Galicji, wcale się nie ożywił, a wywóz za granicę w latach poprzednich tak znaczny, obecnie prawie ustał.

Właściciele gorzelni większych zakładają składy hurtowe w miastach na własne ryzyko i lepiej na tem wychodzą.

Takie dwa składy istnieją: pierwszy w Nowo-Aleksandrji właściciela dóbr Łasiska i Kluczkowice pana Jana Kleniewskiego, drugi w Zamościu hr. Szeptyckiego.

Defraudacja z zagranicy tyle się zmiejszyła, że w sferach rządowych powstał projekt zniesienia tak zwanej straży „granicznej karczemnej", co ma nastąpić w lecie roku przyszłego, a jednym z powodów do tej oszczędności ma być powiększenie straży celnej.

+ Woda w Radomiu.

Onegdaj wyruszyła z Warszawy partja robotników, przeznaczonych do prowadzenia robót przy kopaniu pierwszej głównej studni artezyjskiej pod Radomiem.

Jak już donosiliśmy, roboty około urządzenia studzien i zaprowadzenia wody po mieście podjęła jedna z warszawskich fabryk hydrauliczno-wodociągowych.

Zaraz po urządzeniu studni, co w ciągu kilku tygodni nastąpić winno, robotnicy przystąpią do układania rur, prowadzących wodę do zbiornika w Radomiu.

+ Miodosytnie.

W gubernji siedleckej w przeciągu lat dziesięciu przepalono miodu za 19,544 rs.

W 1887-ym r. z ośmiu warzelni miodu pozostało tu tylko 4, z produkcją roczną wynoszącą 1,800 rs.

Najwyższa produkcja była w 1885-ym r., gdyż w pięciu miodosytniach przerobiono napoju za 2,870 rubli.

+ Przedpotopowe szczątki.

Rzeczka Rawka, przepływająca w blizkości wsi Samice, w gminie Skierniewice, wyrzuciła na brzeg dwie niezwykłej grubości kości, z których jedna ma przeszło półtora łokcia, druga zaś łokcieć długości.

Kości te pochodzą ze zwierząt przedpotopowych.

Z rozporządzenia gubernatora warszawskiego obie kości odesłano do zbiorów tutejszego uniwersytetu.

+ Uszkodzona szosa.

Prowadząca od Pruszkowa do Tworków szosa, w zeszłym roku zbudowana, uległa wskutek ulewy nocnej znacznym uszkodzeniom.

W wielu miejscach, a zwłaszcza około mostu nad rzeczką w Pruszkowie, potworzyły się dość duże wyrwy, które, jeśli zaraz nie zostaną naprawione, mogą zrujnować drogę.

+ Skarbiec odzyskany.

Korespondent nasz z Płocka pisze pod d. 7-ym b. m.:

„Donosiłem w swym czasie o wykryciu miejsca przechowania aparatów kościelnych, skradzionych przed $1\frac{1}{2}$ rokiem ze skarbca katedralnego.

Spodziewano się tu powszechnie, iż łatwo przyjdzie odzyskać w całości poniesione straty.

Nie chcąc powtarzać rzeczy wiadomych, podaję tu tylko ostateczny przebieg sprawy i rezultat poszukiwań.

Z sadzawki podmiejskiego ogrodu p. Drojeckiego, gdzie aparaty zostały wrzucone i zkąd jeden wydobyto, przy pomocy narzędzi straży ogniowej zaczęto wypompowywać wodę, przyczem śpiesznemu uskutecznieniu czynności stanęły na przeszkodzie deszcze.

Dopiero po kilkunastu dniach pracy zdołano do żądanej miary osuszyć głęboki kanał, poczem w grzęzkim mule i szlamie rozpoczęto poszukiwania, które zostały uwieńczone względnie pomyślnym skutkiem, mianowicie wydobyto: podstawę wielkiej monstrancji, kielich, puszkę do olejów świętych, patynę, dzwonek i kilka drobnych małej wartości przedmiotów.

Wszystkie te sprzęty wydobyto w godnym pożałowania stanie: zaśniedziałe i pogięte.

Stanowią one zaledwie część zaginionych kosztowności, ponieważ nie wynaleziono jeszcze tarczy pięknej starożytnej monstrancji w stylu *rococo*, posiadającej części złote, oraz dwóch wielkich kielichów i trzech puszek z cymborjum, stanowiących zarówno wartość w srebrze, jak pamiątkową i artystyczną.

Dalszych poszukiwań, po ścisłem zrewidowaniu sadzawki, zaniechano, gdyż istnieje przypuszczenie, że złoczyńcy, dzieląc się zdobytym łupem, więcej wartościowe przedmioty zdołali gdzieindziej umieścić, lub też może sami wydobyli z wodnej kryjówki, póki jeszcze nie była ona strzeżoną przez policję.

Dwóch rzezimieszków, winnych uczestnictwa kradzieży, karanych sądownie za inne późniejsze przestępstwa, już oddawna odsiaduje więzienie, a obecnie do towarzystwa przydany im został trzeci „wspólnik", którego aresztowano w mieście natychmiast po wydobyciu z sadzawki pierwszego *corpus delicti*.

Ostatecznem załatwieniem sprawy zajęte są władze policyjno-sądowe i miejscowa kapituła."

+ Pożary.

Na folwarku poduchownym Kościelec, pod Stawiszynem, spaliły się budynki ubezpieczone na rs. 700.

Prócz tego właściciel, p. d'André poniósł stratę w nieubezpieczonych ruchomościach na rs. 1600.

Pożar powstał skutkiem nieostrożności stangreta, palącego papierosy.

W Czerkasach nad Dnieprem spłonął tartak parowy, oraz nagromadzone nad brzegiem zapasy drzewa ze spławu.

Straty wynoszą rs. 200,000.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Pojutrze, w mieszkaniu p. Gintera na Nowym Świecie pod № 57-ym, odbędzie się półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia kapeluszników; tegoż dnia, w mieszkaniu p. Bobczyńskiego, przypada sesja roczna zgromadzenia zegarmistrzów.

— Pojutrze, w magistracie m. Łomży, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej łomżyńskiej z opłaty jarmarcznej i targowej od rs. 2,695 rocznie.

— Pojutrze, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na naprawę starego mostu na rzece Warcie i budowę nowego na 16-ej wiorście traktu częstochowsko-kieleckiego od rs. 1,876 kop. 84.

— Pojutrze, w magistracie m. Kielc, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej z placów, zajmowanych przez obcych handlarzy i przemysłowców na placu Bazarowym w nowej części m. Kielc od rs. 772.

7)

Takie to już moje szczęście.

(Dalszy ciąg.)

P. Kłapiszewski był typem urzędnika wprost przeciwnego naczelnikowi, twarzy jowialnej, chętnie się śmiejącej, lubił baraszkować z poddanymi, lubił słuchać anegdotek pieprznych, plotek miejskich jeszcze pieprzniejszych, nadzwyczaj też łatwo stawał się powiernikiem każdego strapienia, na współkę z uciśnionym przeklinał losy i ludzi okrutnych, ale pomocy sam żadnej nie dał nigdy nikomu. Udając dobroduszność i otwartość, czułym był na pochlebstwo i faworyzował pochlebców tylko, co go umieli rozbawić.

Nic więc dziwnego, że zaledwo spojrzał na smutną i surową twarz Mieczka, odrazu sobie go zbrzydził.

— A nam tu po co tego mruka! — odezwał się do swego zausznika Pafnucego — niech go naczelnik przy sobie zatrzyma.

Pafnucy zrozumiał swoją rolę i rolę nowo przybyłego. Poszeptał z kolegami i ci również odrazu zastosowali się do polecenia. Najpierw odosobnili Mieczka, wyznaczywszy mu miejsce na boku, przy małym stoliku. Siedział tam, jak na wyspie. Potem, gdy się chciał o czem poinformować, odsyłał go jeden do drugiego z niczem, aż musiał się oprzeć o samego p. Kłapiszewskiego.

P. Kłapiszewski popatrzał na niego, a wysłuchawszy, o co idzie, rzekł:

— I tego pan także nie wiesz? Więc cóż pan wiesz?

Zarumieniony Mieczek odrzekł spokojnie:

— Pierwszy raz jestem w takiem biurze; gdy się raz dowiem, nie spytam się powtórnie.

— Jeszcze by też!—odburknął p. Kłapiszewski—żebyś pan miał się pytać co minuta!

Innym razem, gdy rzecz napisaną przez siebie, jak mu się zdawało, poprawnie, dał do podpisu p. Kłapiszewskiemu, ten, zaledwo rzuciwszy okiem, wykrzyknął:

— Tu sensu niema, tu nie ma stylu kancelaryjnego.

Przez kilka dni znowu nie dano mu nic do roboty. Przyszedł więc do p. Kłapiszewskiego i poprosił o nią, ale p. Kłapiszewski machnął tylko ręką i rzekł:

— Wszystko jedno!

Mieczek miał dużo cierpliwości z natury, ale czuł, że długo nie wytrzyma. Wstyd mu było uchodzić za niedołęgę, przykrość mu sprawiała ta niechęć kolegów, względem których nic nie zawinił, bo był dla nich uprzejmy.

Pewnego razu spytał go jeden z kolegów obcesowo:

— Czy się pan nigdy nie śmieje?

— Jak mam z czego.

— A u nas niby to takie więzienie, że panu i uśmiechnąć się trudno?

— Za mało znam panów, ażebym wiedział, czem was zabawić mogę.

— Panie łaskawy, pan już należysz do takich, z którymi możnaby zjeść trzy beczki soli, nie jedną, i także nie spoufalić się nigdy.

— Nie wymagam, ażeby się ze mną poufalono — odrzekł z godnością i, niewiele myśląc, poszedł do poczciwego p. naczelnika.

P. naczelnik kończył rozmowę z jakimś jegomością; opodal za stołem siedziało dwóch urzędników, zajętych pisaniem.

Po chwili, gdy naczelnik został sam, zwrócił się do Mieczka i rzekł:

— Dorozumiewam się, źle tam panu, co? bo słyszę ze wszystkich stron, że koledzy od pana stronią, żeś pan dla nich za smutny, prawda?

— Prawda, ale cóżem temu winien? Weselić się nie mam z czego, tembardziej, że mi za uprzejmość odpłacają szorstkością i niechęcią.

— Hm, dziwna rzecz, nie rozumiem tego ich postępowania względem pana.

— Ja rozumiem — odrzekł posępnie Mieczek.

— Więc co?

— Proszę pana, jednym szydła golą, drugim i brzytwy nie chcą.

— Jeszcześ pan młody, krzywdy nie wyrządziłeś nikomu, wszak prawda? więc dlaczegóżby cię ludzie nie mieli lubić?

— Dla tego, że takie to już moje szczęście — odrzekł głucho.

Za stołem dał się słyszeć śmiech powstrzymywany. Obydwom urzędnikom pociesznym wydał się ten młodzieniec rosły i silny, a smutny i nie wierzący w swą dolę. Lecz p. naczelnik, spojrzawszy surowo w ich stronę, rzekł bardzo łagodnie:

— Nie trzeba się nigdy poddawać. Śmiało, ostro patrzeć przeciwnościom w oczy i ile możności... wesoło. No, no jakoś to będzie, pogadam ja z p. Kłapiszewskim.

(D. c. n.) *Edward Lubowski*

NEKROLOGJA.

† W dniu 11-ym sierpnia r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. Heleny i Karola **Pawlikowskich**, z to z legatu przez niegdy Helenę Pawlikowską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —935—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 9-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Władza w nodze Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza coraz się zwiększa. Chory mógł już przejść się po pokoju.

Petersburg 9-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Według *Graždanina* związek małżeński Księcia Jerzego Leuchtenberskiego z Księżniczką czarnogórską Anastazją zawartym zostanie w październiku.

Petersburg 9-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Towarzysz kontrolera państwa Filipow, został mianowany kontrolerem państwa.

Wiedeń 9-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Neue freie Presse* utrzymuje, że groźna z pozoru faza w rozwoju kwestji kreteńskiej, wytworzona przez dyplomatyczną interwencję Grecji tutaj i w Berlinie nie wywołała zaniepokojenia. Dalsze niespodzianki na Krecie nie są wszakże wykluczone. Niemcy i Austrja liczą na to, że Turcja przywróci porządek na wyspie, przyczem liczyć może na życzliwą pomoc. (*Aj. półn.*).

Wiedeń 9 go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— *Fremdenblatt* dzisiejszy podnosi zasługi hr. Taafego z powodu dziesięcioletniej rocznicy jego rządów. (*Aj. półn.*).

Praga czeska 9-go siepnia. (*Tel. pr. K. W.*) Z powodu przemówienia hr. Franciszka Thuna na dorocznem posiedzeniu czesko-niemieckiego stowarzyszenia leśnego w Piszeku, *Narodni lis y* zamieściły artykuł, oświadczający się, z większą jeszcze, niż dotąd, stanowczością przeciw udziałowi Czech w projektowanej na rok przyszły austrjacko-węgierskiej państwowej wystawie rolniczej w Wiedniu. Dowodzą one, że wystawa ta, projektowana przez niemców, ma wyłącznie na celu przelanie masy kapitału z krajów koronnych do zarażonej niepoprawnym centralizmem stolicy.

Berlin 9-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzienniki tutejsze donoszą, iż cesarz austrjacki zabawi tutaj do 15 b. m.

Poznań 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— komisja kolonizacyjna nabyła majątek Rojewo w Prusach zachodnich za 225,000 marek.

Paryż 9-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wczorajsze posiedzenie senatu, jako sądu najwyższego, prokurator jeneralny wyłożył, w jaki sposób Boulanger spiskował, będąc po kolei naczelnikiem departamentu piechoty w ministerjum wojny, komendantem wojsk w Tunisie i ministrem wojny, wykazywał związki Boulangera z podejrzanemi osobami, usiłował dowieść niehonorowego sposobu postępowania jego, a wreszcie objaśnił udział w tych karygodnych czynach Dillona i Rocheforta.

Paryż 9-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Poważne źródło angielskie zapewnia, że Niemcy w ostatnich dniach otrzymały nową zachętę do wyrównania pewnych różnic, panujących w zapatrywaniach na niektóre kwestje pomiędzy niemi a jednem z mocarstw.

Londyn 9-go sierpnia (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz Wilhelm żegnając się wczoraj wieczorem z królową Wiktorją w Osborne wyraził najgorętsze zadowolenie z przyjęcia, jakiego doznał, tudzież nadzieję, że królowa odwiedzi Berlin. (*Aj. półn.*).

Londyn 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Tekst dosłowny toastu cesarza Wilhelma, wzniesionego podczas onegdajszego śniadania wojskowego w Aldershot w odpowiedzi na toast księcia Cambridge, opiewa: „Pragnę utrzymać zawsze tradycje dobrego koleżeństwa obu narodów i sądzę, że koleżeństwo to długo trwać będzie." Również wspominając o wspólnie odniesionych zwycięztwach pod Malplaquet i Waterloo, cesarz wyraził otuchę, że dawne braterstwo broni pomiędzy angielskimi i niemieckimi żołnierzami będzie długotrwałem. O flocie angielskiej wyraził się cesarz, że jest ona najpiękniejszą na świecie.

Londyn 9-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Żadne z mocarstw nie proponuje akcji zbiorowej na Krecie. Sądzą, że gabinety nie dopuszczą rozwoju ruchu powstańczego do groźnych rozmiarów. Anglja nie zachęca do przyjętego przez Grecję sposobu postępowania.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 9-go sierpnia. (*Telegram prywatny Kurjera Warsz.*)— Wczorajsze podwyższenie dyskonta przez bank angielski w Londynie z $2^1/_2$ % na 3% nie wywarło znaczniejszego wrażenia na giełdę. Dzisiejsze zebranie było również dość ospałe; większość papierów była w zaofiarowaniu, przy dość niechętnym popycie, skutkiem czego giełda zamknęła obrady w usposobieniu słabszem. Banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych niżej o 25 fen., a w końcomiesięcznych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa obniżyła się o 15 fen., podczas gdy Petersburg w obu terminach utrzymał kurs wczorajszy. Wiedeń krótki gorzej o 10 fen. (170.80), a długi bez zmiany (169.80). Tak samo, jak wczoraj, notowano listy zastawne ziemskie, listy likwidacyjne, $4^1/_2$% listy zastawne russkie i kupony celne. Pożyczki wschodnie straciły 10 kop. Taniej płacono 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie obu emisji i 5% pożyczki konsolidowane z r. 1880, drożej płacono natomiast za 6% russką rentę złotą. Akcje kredytowe austrjackie spadły o $^4/_5$%. Dyskonto prywatne podrożało w dalszym ciągu o $^1/_8$% i wynosi obecnie $2^1/_8$%. Żyto w towarze gotowym nie uległo zmianie, a w dostawowym spadło o 50 fen.

Berlin 9 go sierpnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	210.60	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	210.45	Akcje kredytowe	162.70
Wek. na Petersb. krót.	209.70	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	207.50	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	210.25	Żyto w tow. gotow.	159.75
Wschodnia poż. II em.	64.10	Żyto na wiosnę	162.25
Listy zast. serji I-ej	63.40		

Kursa z dnia 8-go sierpnia 210.85 210.60 209.70, 207.50, 210.50 64.20, 63.40, 163.50, 159.75, 162.75.

Petersburg 9-go sierpnia. — Weksle na Londyn 96.60. Pożyczka premjowa I-ej emisji 264.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji $245^1/_4$. Półimperjały 7.71.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności.—Mniej nieco dostawców niż w zeszłym tygodniu przybyło, ruch jednak spory. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek trzyfuntowy po 11, $11^1/_2$ do 12 kop., chleb razowy funt kop. $2^1/_2$ do 3, chleb tak zwany osiewany funt kop. $3^1/_2$. Na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek trzyfunty $9^1/_2$ do 10 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za trzy $2^1/_2$ kop., czerstwe za cztery 2 i pół kop. —**Mięso** w większej ilości dostarczone, taniej. *Wołowina* w lepszych częściach 13 — 14 kop., w gorszych od 10—11 kop., polędwica od $22^1/_2$—25 kop. funt. Ozór od 60 do 70, cynadry 20 do 25 kop. za parę, cztery nogi 40—50 kop. Flak cały 60—70 kop., na wiązki od $2^1/_2$ do 3 kop. Łoju funt od 11—12 kop. Głowizna wołowa 5 — 6 kop. funt. *Cielęcina*: za funt z ćwierci 12—14 kop., w innych częściach od 10—11 kop. Wątróbka od 20—25 kop. Móżdżek od 15—18 kop., cztery nóżki od 15 — 18 kop. Łebek 12 do 15 kop. *Baranina*: dyszek i comber funt od 11 do 12 kop., w innych częściach od 9 do 10 kop. funt. *Wieprzowina*: jednakowo za funt od szynki 11 do 12 kop. żądają, boczek 12 do 14 kop. funt. Schab 14—16 kop., głowizny funt kop. 9. Kiełbasa świeża funt 15 do 16 kop. Szynka wędzona funt. 18—20, kiełbasa wędzona funt 18—20. Słonina świeża i sadło funt od 16 do 18 kop., słonina solona funt kop. 20. Szmalcu funt 20 kop. — *Prosięta* od kop. 50 do rs. 1 kop. 50 za ładne sztuki. — **Drob'** indyczki od rs. 1 kop. 35. Kapłony od kop. 90. Pulardy kop. 60—75, kaczki żywe od kop. 25, bite tuczone 50 do 60 kop. Gęsi bite od kop. 90. Kury od 50—60 kop., perliczki tak samo, kurczęta wciąż w jednej cenie, pomimo coraz większych dostaw, za małe po kop. 15 żądają, większe od 18 do 20 kop.—**Ryby** wciąż drogiej: łosoś świeży funt rs. 1 płacono, łosoś wędzony funt od kop. 70. Sandacz śnięty funt od kop. 20—$22^1/_2$. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 30—40, szczupaki śnięte funt od 15 do 20 kop. Inne ryby funt od kop. 9 do 12. Jesiotr coraz drożej, za funt od kop. 35—$37^1/_2$, ikry funt od kop. 50 do 60, węgórz taniej, za funt 25 — 30 kop. Raków sporo, kopa drobnych od kop. 30 do 35 kop., większych do rs. 1 k. 50. **Nabiał** nieco mniej dostawiony na targi, utrzymał się na zeszłotygodniowej cenie, sprzedawano: mleko niezbierane kwarta od 8—9 kop., zbierane kwarta 4—$4^1/_2$ kop., śmietanki kwarta od 15 do 18 kop., śmietany kwarta 20 do 25 kop., mleko kwaśne kwarta od 5 do 6 kop. Masło u włościan i kolonistów za funt bez soli od 25 do $27^1/_2$ kop., solone funt od $22^1/_2$ do 25 kop. żądają. Masło na kwarty kop. od 50 do 55 za kwartę żądają. Masło śmietankowe funt kop. 40. Sery zwyczajne 5—20 kop. Ser owczy od 15—20 kop. za baryłkę, ser szwajcarski funt od 20—60 kop., ser śmietankowy funt 18—20 kop. Twarożki od $7^1/_2$ do 8 kop. Jaj sporo na wszystkich targach, za kopę od kop. 85, na sztuki świeże u włościanek po 3 kop. żądają.—**Owoce**: renklody funt kop. $7^1/_2$, winogron funt kop. 25, malin funt kop. 20, gruszki od $^1/_2$ kop. do 2, jabłka tak samo, lubaszków kwarta 3 kop. Melony sztuka kop. 30, jagód czarnych bardzo mało, za kwartę od kop. 7 do $7^1/_2$. Borówek sporo na targach i nadzwyczaj tanie, za garniec drobnych 9 kop., ładniejszych 10—12 k. Gruszki suszone funt 10 do 12 k., śliwki suszone krajowe funt 8—12 kop., śliwki suszone zagraniczne 25—30 kop. Powidła funt 15 kop. Miodu funt od kop. $17^1/_2$—30. Grzybów wianek duży 18—20 kop., półwianki od 9 kop. Gzybów świeżych blacik od kop. $7^1/_2$. Pieczarków blacik od 12 do 15 kop. żądają. Bedłek sporo na wszystkich targach, za kupkę kop. $1^1/_2$. Cytryny sztuka $4^1/_2$—6 kop., za pomarańczę od 7—9 kop.

Targ Witkowskiego dnia 9-go sierpnia.—Dostawy, jak zwykle w piątek, składały się z drobnych partyjek ziarna, tak że usposobienia targu trudno jest określić, cen zaś za miarodajne przyjmować nie można. Pszenicy wystawiono na sprzedaż zaledwie 130 korcy, za wyborową płacono 6.75, za białą 6.60, za pstrą 6.45 i 6.50. Dowozy żyta wynosiły 300 korcy, wyborowe ziarno oddawano po 4.80, średnie 4.50 do 4.65, wadliwe po rs. 4. Owsa dostarczono 200 korcy, kupowano stosownie do gatunku po 2.70, 2.80, 3 do 3.15. Siano w niewielkich stosunkowo ilościach kupowano po 30 do 40 kop., słomę po 28 do 35 kop. za pud.

Targ na Pradze dnia 9-go sierpnia. — Dziś, jak zwykle w piątek, obroty zbożem były bardzo mało. Sprzedawaso przeważnie owies, którego ceny z powodu złych zbiorów idą w górę, za wyborowy płacono 83—85 kop., średni 78 do 82 kop., za ordynaryjny po 75—77 kop. Żyto zniżkowo, wyborowe notowano po 80 do 82 kop., średnie po 78—79 kop., ordynaryjne po 72—75 kop. Jęczmienia poszukiwano po cenach wysokich. Kaszy jaglanej sprzedano jeden wagon w gatunku średnim po 112 kop., usposobienie zniżkowo. Rzepaku ofiarowano z próbki po 2.30 kop. pud, amatora jednak nie było.

Gdańsk 8 go sierpnia.—Pszenica krajowa świeża wyrośnięta miała zbyt trudny i tylko po znacznie tańszych cenach. Towar tranzytowy był znów w bardzo słabem usposobieniu, a obniżył się od cen poniedziałkowych o 2 do 3 marek. Płacono za polską transito czerwono-pstrą 130/1 f. 136 m., dobrze pstrą 125/6 f. 134 m., szklistą 129 f. 135 mar., szklistą świeżą 126/7 f. 132 m., 130/1 f. 136 mar., jasno-pstrą 127/8 i 128/9 f. 136 m., dobrą jasno-pstrą świeżą 128 f. 140 mar., wysoko-pstrą świeżą 129 f. 143 m., za ruską transito białą 127 funt. 140 m., łagodnie czerwoną 124 funt. 135 mar., czerwoną obsadzoną 124 f. 126 130 funtów 133 mar. za tonnę. Terminy transito: na wrzesień-październik $136^1/_2$ m. płacono, na październik-listopad $137^1/_2$ m. w żądaniu, 137 m. w płaceniu, na listopad-grudzień 138 mar. w żądaniu, $137^1/_2$ m. w płaceniu, na kwiecień-maj 142 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 134 marek. Żyto krajowe prawie bez zmiany, a tranzytowe słabo. Płacono za polskie transito świeże 125 f. 100 m., za russkie transito 119/20 i 120 f. 96 mar., 121 f. obsadzone 94 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie $99^1/_2$ m. w płaceniu, transitowe $99^1/_2$ mar. w żądaniu 99 m. w płaceniu, na październik-listopad transitowe $100^1/_2$ m. w żądaniu, 104 m. w płaceniu, na listopad-grudzień transitowe $101^1/_2$ m. w żądaniu. 101 mar. w płaceniu, na kwiecień-maj transitowe $105^1/_2$ m. w żądaniu, 105 mar. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 98 mar., tranzytowego 97 m. Jęczmień targowano russki transito 110 f., 113 f. i 114 f. 95 m., dobry 105/6 f. 98 m. za tonnę. Rzepik polski transito 280 m. za tonnę płacono. Rzepak polski transito 282 m. za tonnę targowano. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 55 mar. w płaceniu, podlegający cłu $35^1/_4$ m. w poszukiwaniu. Cukier w Gdańsku w towarze gotowym bez obrotów. Kurs w Gdańsku 211.70 marek za 100 rubli.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą godziny	i minuty	Przychodzą godziny	i minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5	18 wiecz.	9	3 ran
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osobowo-miejs. do Nowogeorgiew.	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.— Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.— Варшава 28 Іюля (9 Августа) 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).